

Komentarz na wstęp:

Gdyby świat cały poddał się pod panowanie Chrystusa królewskie, to bez wątpienia spłynęłyby stąd obfite na świat błogosławieństwa. Jednak nawet bez względu na te błogosławieństwa Chrystus Pan królować światu musi, bo królowanie to jest bezwzględna dla tegoż świata koniecznością. Najprzód dlatego, ponieważ taka jest wola Boża „Ja wszakże królem go ustanowiłem na Syjonie, górze mojej świętej”, powiada Bóg Ojciec o Mesjaszu i o sobie u psalmisty (...). Taki jest wyrazu rozkaz Boży, a obowiązkiem stworzeń jest, rozkazu tego słuchać. Następnie to, co Chrystus Pan jako król zamierza uczynić, dla całego świata jest nieodzownym warunkiem życia. Pierwszym bowiem celem królowania Chrystus Pana jest, żeby świat znowu poznał i uznał Boga Bogiem, cześć Mu należną przywrócił i miłował Go. Bo czy to nie On sam przykazał: „Ja jestem Pan, Bóg twój... nie będziesz miał bogów cudzych przede mną (...)? Czyż nie byłoby to okropne, gdyby ludzkość zapomniała o Nim, który sam Jeden jest od wieków, od którego pochodzi świat cały i co tylko na nim jest, który świat ten utrzymuje, w którego domu ludzkość cała mieszka, którego chleb spożywa? Jakżeby to być mogło, żeby ludzkość w miejsce Boga na tron wyniosła marne bałwany albo tak zwany przypadek i ślepe siły przyrody? Czyż to nie równałoby się wywróceniu wszelkiego porządku i najsmutniejszemu zaślepieniu? Skoro zaś Chrystus Pan Bogiem jest i zarazem Człowiekiem, czyż przeto ten sam prosty obowiązek nie nakazuje czcić i Jego także czią boską?¹

¹Otto Cohausz T.J., *Jezus Chrystus Król Świata*, 1926, s. 22-23.

Komentarz przed aktem pokutnym:

Komu życie miłe, na pokład i do wiosł! Ratujmy tonący świat! A jakże go wyratujemy? Do arki Noego wprowadźmy go, którą jest — Kościół Chrystusowy, to Jego królestwo. Tu jeszcze jest nadzieja ratunku, i tylko tu. Czy jednak naprawdę potrzebna jest aż groźba, żeby nas skłonić, byśmy przystali do Króla naszego, Jezusa Chrystusa? Wszak miłość Jego to sprawiła, że zstąpił do nas, na te niskości ziemskie. „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał (Jan 3, 16). Czyżbyśmy naprawdę potrafili pozostać obojętnymi i stać na uboczu, gdy patrzymy na Jego miłość, która kazała mu szukać nas i chodzić za nami, aż się Mu skrwawiły nie tylko stopy, lecz samo Serce? A i teraz jeszcze czyż nie zabiega o naszą miłość, gdy pozostaje z nami w Przenajświętszym Sakramencie?

Czyżby zresztą do Chrystusa Pana nie powinna nas zawieść własna nasza nędza? Z tysiąca krwawimy ran, z [milion] serc ku niebu wzbija się straszliwy okrzyk, który świadczy, że ludzie są spragnieni światła, szczęścia, treści życia, wybawienia, pokoju. I cały świat jak długi i szeroki rozbrzmiewa pieśnią tęsknoty za utraconą ojczyzną, tęsknoty, przejmującej w swym bólu aż do szpiku kości, bo jest to tęsknota do dawnej czystości, tęsknota do uczucia pewności i spokoju, tęsknota niewolników do wolności i swobody, tęsknota opuszczonego do miłości, tęsknota utrapionego do niebieskiej ciszy, tęsknota syna marnotrawnego do uścisku rodzicielskiego!²

² Tamże, s. 27.

Akt pokutny:

1. *A ku przepaści zbliża się świat coraz bardziej, i nie umknie jej, jeżeli nie uzna z powrotem Chrystusa swoim królem i nie przywróci Mu wszystkich przynależnych praw, jeżeli Jego Osoby najświętszej nie uczyni przedmiotem ogólnego kultu, a Jego prawa i nauki prawidłem [życiowym] jednostki i społeczeństwa, łaski zaś Chrystusowej pomocą i podporą we wszystkich walkach; w końcu: jeżeli miłości Chrystusowej nie uczyni podstawą społeczności ludzkiej i szczęścia swego.³*

Przepraszamy Cie, Jezu, za to, że świat odmawia Tobie prawa do bycia jego Królem.

2. *Czy więc świat potrzebuje Chrystusa? Na to pytanie odpowiada Chrystus Pan sam: tylko On jest drogą dla świata, który jeżeli tą drogą nie będzie kroczył pójdzie w przepaść. Tylko Chrystus Pan jest światłością świata; jeżeliby świat wzgardził tą światłości to będzie kroczył w ciemnościach. Tylko Chrystus jest życiem świata; jeżeli świat nie będzie czerpał tego życia, wówczas obumrze. Tylko Chrystus jest, jak powiada na [innym] miejscu, dla świata drzwiami do nieba; jeżeli świat będzie się wzbraniał wejść przez drzwi, to zostanie w ciemnościach zewnętrznych. On tylko jest dobrym i jedynie uprawnionym pasterzem świata, wszyscy inni są „złodzieje i zbójcy”; jeżeli świat nie pozwoli Mu być pasterzem, wówczas padnie ofiarą wilków. Chrystus Pan jako szczep winny jest jedynym pośrednikiem życia łaski; jeżeli świat nie zechce trwać w tym szczepie jako jego latorośl, wtedy uschnie i będzie precz odrzucony w ogień wieczny.⁴*

Przepraszamy Cię, Jezu, za to, że wciąż jesteś odrzucany przez swoje dzieci, które tak bardzo ukochałeś.

³ Tamże, s. 26.

⁴ Tamże, s. 25.

3. *Wszystkie narody mają znowu poznać Boga prawdziwego, czcić Go i miłować, poddać się Mu posłusznie i prawa Jego uczynić prawidłem swego postępowania. Tym to sposobem Pan Jezus pragnie przywrócić znowu Bogu to miejsce w świecie, które Bogu należy się od samego początku, a ludzkość przywieść znowu do przyjaźni z Bogiem, podnieść ją z grzechu do cnoty, z ciemności do światła, z rozterki do pokoju, z bezwładu do siły moralnej, z bezładu do porządku, z śmierci do życia, z grożącej zatraty wiecznej do posiadania Boga na wieki, [jednym] słowem do pierwotnego stanu.⁵*

Przepraszamy Cię, Jezu, za to, że Twoje prawa zostały usunięte z życia codziennego.

4. *Tymczasem jakże dzisiaj rodzina zagrożona jest w swoich podstawach! Grozi jej rozkład i rozbicie. Nie dość bowiem, że w wielu rodzinach zgasło dzisiaj ognisko [religii], wiary i pobożności, nie dość, że w niejednej rodzinie nie dojrzy już człowiek ani wizerunku Boga, ani ołtarzyka domowego, nie dość, że już się tam nie słyszy słowa pacierza, nie dość, że w niejednej rodzinie, która zresztą chce uchodzić za chrześcijańską, zamiast chrześcijańskiego ducha obowiązkowości, ofiarności i czystości obyczajów, panoszy się chęć używania, brak karności, brak miłości i rozpasanie namiętności, to już i same podstawy rodziny, czyli jedność i nierozzerwalność małżeństwa, są zagrożone, tak, że zachodzi niebezpieczeństwo, iż całe życie rodzinne wnet zostanie odarte ze swego charakteru chrześcijańskiego, przybierając na nowo formy pogańskie.⁶*

Przepraszamy Cię, Jezu, za to, że w tak wielu polskich rodzinach nie ma już dla Ciebie miejsca.

⁵ Tamże, s. 21-22.

⁶ Tamże, s. 37.

5. *Okażmy się jednak Apostołami Chrystusowym także w życiu [codziennym]. Dokądkolwiek nas zawiodą okoliczności i obowiązki, wszędzie niechaj wiedzą, żeśmy chrześcijanami i że „nie wstydzimy się [Ewangelii] (List do Rzymian 1, 16): niech o [tym] wiedzą nie tylko ci, co mają te same co i my przekonania lecz także i ci, co inaczej myślą, a nawet niedowiarkowie i szydery. A brońmy swej wiary i dotrzynamy jej wierności, gdy pokusy na nas nacierają przeciw wierze i świat z nas szydzi. Tak jak to czynili pierwsi chrześcijanie wobec pogańskiego otoczenia. Dowiedzmy światu dzisiejszemu, żeśmy poddani królowi innemu, a nie księciu ciemności, a poddany tego Króla czysty jest w obyczajach, pokorny, cichy, łagodny, rzetelny, prawdomówny, cierpliwy i odważny w cierpieniu, i to dopiero jest prawdziwy uczeń Chrystusa.*⁷

Przepraszamy Cię, Jezu, za wszystkie momenty naszego życia, w których zabrakło nam odwagi, aby bronić swojej wiary i świadczyć o Tobie.

6. *A cóż zamierza uczynić Jezus Chrystus przez królowanie w duszy twojej? Oto psalmista powiada;....„Podnoszący z ziemi nędznego, a z gnoju wywyższający ubogiego. Aby go posadzić z książęty, z książęty ludu swego" (Ps. 112, 7. 8). Otóż z prochu przyziemności pragnie cię Chrystus podźwignąć i przemienić w twór wyższego rodzaju, w istotę uduchowioną, w dziecię łaski Bożej, w dziecię Boże. Czyżbyś mógł nie pragnąć tego? Z gnoju grzechu i namiętności chce cię wynieść. A ty, czyżbyś nie czuł całego ciężaru i całej hańby grzechu i wstydu kajdan i brzydot i męki i bezwładu grzech owego?*⁸

Przepraszamy Cię, Jezu, za każdy grzech, którym Ciebie obraziliśmy.

⁷ Tamże, s. 50.

⁸ Tamże, s. 33.

Komentarz przed modlitwą wiernych:

Jego wybierają swoim pośrednikiem, żeby zaniósł wszystkie ich potrzeby przed Ojca niebieskiego, swoim pojednawcą, który czyni zadość za wszystkie ich grzechy i ułomności, swoim sprzymierzeńcem, który precz odpędza każdego wroga. Gdy ich dusza znajduje w otchłani gwałtowności i gniewu, to się zatapiają w głębokości Jego cichości i pokory; gdy zaś ich dusza tonie w odmętach ciemności, wtedy zanurzają ją w głębiach Jego światłości; jeżeli jęczy w piekle opuszczenia, wówczas zanurzają ją w morze Jego wesela; a jeżeli jest pogrążona w przepaści oziębłości i grzechu, wtenczas zanurzają ją w ożywczych wodach Jego gorliwości i miłosierdzia, a jeżeli ustaje w przepaści jaźni, to się całe zapuszczają w głębię zaufania do Niego.⁹

⁹ Tamże, s. 36.

Modlitwa wiernych:

1. Nasze życie kościelne ma prawo do spokojnego występowania na zewnątrz. Chrystus Pan Kościół swój założył jako widzialny. Chciał, żeby był światłem, którego się nie kładzie pod korzec, lecz stawia się je na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy w domu są. Kościół Jego, to miasto na górze, które nie może być ukryte, lecz z daleka je widzą wszyscy. Kościół Chrystusowy, to obóz Chrystusowych wojowników, którzy jak ongiś, krocząc przed ludem Bożym z niewoli Egiptu, mają mu wywalczyć i utorować drogę bezpieczną do Ziemi Obiecanej. Kościół, to ciało mistyczne Chrystusa, to narzędzie, [którym] On posługuje się, żeby dać światu życie i wznieść w [nim] swoje królowanie. Dlatego Kościół nie powinien zamykać się w mistycznym półcieniu świątyni, czego się niektórzy od niego domagają, lecz z podniesioną głową winien wyjść na pełne światło dzienne.¹⁰

Módlmy się za Kościół Święty, aby wbrew wszystkim wrogom wszędzie wznosił tron swemu Panu.¹¹

2. Mężczyzn Chrystus Pan obdarzył tym zaszczytem, że ich w pierwszym rzędzie powołał do swego naśladownictwa i na uczniów. (...) Tych wybrał sobie na uczestników i towarzyszków swych podróży po Ziemi św., ich wtajemniczył w swoje zamiary, ich uczynił powiernikami swych tajemnic, z nimi dzielił swoje radości i smutki, a w końcu uczynił ich swoimi heroldami, żeby nieśli jego królowanie na świat cały i zakładali jego królestwo. Tak samo czynił Chrystus później, i tak postępuje także dzisiaj: spośród mężczyzn wybiera swoich na namiestników, kardynałów, biskupów i kapłanów, żeby kierowali jego królestwem, żeby zwiastowali Go światu i gotowali Mu drogę do serc ludzkich.¹²

Módlmy się za papieża, biskupów i kapłanów, aby zwiastowali Boga światu, kierowali Jego królestwem oraz przygotowywali Mu drogę do ludzkich serc.

¹⁰ Tamże, s. 50.

¹¹ Por. tamże.

¹² Tamże, s. 45-46.

3. Pan Jezus nie chce zatem być samemu sobie panem, lecz sługą Ojca, nie chce forsować swoich planów, lecz pragnie się zastosować do tych zamiarów, które Ojciec ma względem świata, i te chce zrealizować. Już ten jeden szczegół przemawia za Nim, bo nic dla rządzącego nie jest tak potrzebne, jak ścisła łączność z najwyższym Rządcą świata, nic też poddanym nie zapewnia spokoju i nie daje takiej gwarancji dobrych rządów, jak to, jeżeli król zamiary swoje mierzy planem tego, który świat uczynił i utrzymuje i dlatego lepiej wie, co dla świata jest dobre i skuteczniej tego chce, aniżeli to potrafiłaby krótkowzroczna mądrość ludzka.¹³

Módlmy się za rządzącymi, aby pozostawali w ścisłej łączności z najwyższym Rządcą świata i swoim życiem wypełniali wolę Bożą.

4. Nadto Chrystus pragnie przez swoje królowanie przywrócić posłuch prawom Boskim. Czyż się nie rozumie samo przez się, że skoro cały świat należy do Boga, winien on także spełniać Jego wolę, objawioną w przykazaniach Boskich? Wszak Bóg jest najwyższym panem jego. Zresztą dla utrzymania porządku tak wśród pojedynczych ludzi jak i między społeczeństwami [ludzkimi] konieczne jest przestrzeganie pewnych ustaw, przepisów, [jednym] słowem prawa. A któż zdoła dać bardziej celowe i rozumne przepisy dla współżycia ludzi między sobą, jeżeli nie Ten, w którego myśli cały świat powstał, który go utrzymuje i [jednym] wejrzeniem obejmuje? Wszak wystarczy jeden rzut oka na przykazania Boże, żeby się przekonać, jak wielka w nich zamyka się mądrość.¹⁴

Módlmy się, aby prawa ustanawiane w naszej Ojczyźnie były zgodne z przykazaniami Bożymi.

¹³ Tamże, s.20.

¹⁴ Tamże, s. 23.

5. Pod Jego władaniem Rodzina w Nazarecie stała się wzorem każdej rodziny. Nie słyhać tam klótni, nie gnieździ się tam żaden duch upor, samowoli i kapryśków, lecz wszystko tchnie pobożnością i cnotą. Wśród pracy, modlitwy, wzajemnej miłości i w zgodzie płyną im dnie i lata, a Aniołowie Boży otaczają to miejsce przebłogosławione. [Takimi] chciałby mieć wszystkie rodziny Chrystus Pan, i dlatego we wszystkich chce zapanować, być królem ich. Nie może On tego jednak uskutecznić bez nas. Ojcowie, matki i dzieci, wszyscy muszą Mu podać dłoń, wszyscy muszą sobie za wzór przybrać rodzinę w Nazarecie i starać się naśladować ją we [wszystkim].¹⁵

Módlmy się za polskie rodziny, aby poddały się pod panowanie Chrystusa i we wszystkim naśladowały Świętą Rodzinę w Nazarecie.

*6. Skoro zaś Chrystus przychodzi i chce być lekarzem wszystkich ran, skoro może zaspokoić głód, skoro synowi marnotrawnemu chce umożliwić powrót do domu rodzicielskiego — to czyżby trzeba było dopiero wielu słów, żeby nas przekonać, żeśmy powinni Chrystusa z okrzykiem radości przywitać jako swego Króla? Skoro zatem świat dzisiejszy w [swoim] zaślepieniu podnosi opętańczy okrzyk: „Nie chcemy, żeby ten królował nad nami!”, to my przeciwstawmy mu nasze hasło: **W s z y s t k o o d n o w i ć w C h r y s t u s i e!**¹⁶*

Módlmy się za nas samych, abyśmy swoim życiem nieustannie głosili światu, że Chrystus jest jedynym Królem.

¹⁵ Tamże, s. 40.

¹⁶ Tamże, s. 27.

Komentarz na ofiarowanie:

Składajmy często hołdy u stóp Króla naszego. Czyńmy to słowami i pieśniami, to nucąc głośne pienia, to znowu w cichości Go chwaląc. Poświęcajmy Mu też nasze uczynki. Zróbmy z tego miły sobie zwyczaj, żeby Mu ofiarować każdego rana dzieła całego dnia, a wieczorem znowu to, cośmy w znoonej dokonali pracy, cośmy wycierpieli i przeboleli, wszystkie rozczarowania i troski, i, jeżeli były, uciechy niewinne i radości, zanośmy jako daninę naszą na ołtarz — Królowi w hołdzie!¹⁷

¹⁷ Tamże, s. 35.

Komentarz przed dziękczynieniem:

Mimo to faktem jest, że ludzkość Boga straciła z oczu, a wielu jeszcze dzisiaj nie odnalazło Go. I oto Chrystus przychodzi i pokazuje światu na nowo jego cel i koniec, przystań i ojczyznę, tj. Boga. „Ten jest żywot wieczny, żeby poznali ciebie, jedynego Boga prawdziwego”. Bóg wszystkich zaprasza na swoją ucztę wiekuiącą, na swoje gody. U Boga ludzkość ma gościć na wieki, z Nim się zjednoczyć, wejść we własne Jego szczęście i w posiadanie Jego dóbr, tak jak małżonka w dniu zaślubin wchodzi w dobra i w dom swego męża — oto jest wesola nowina, którą przynosi Chrystus. Teraz ludzkość z radością znowu wita cel swego życia, cel wielki bardzo, obfity w treść, dający uczucie pewności. Teraz znowu warto żyć. Teraz koniec błędzenia po falach oceanu życiowego, teraz przystań pewna i bezpieczna. Ale tylko przez Chrystusa. Nie masz tedy nad Niego pewniejszego przewodnika, skoro On tak gruntownie inny nadaje kierunek całemu życiu.¹⁸

¹⁸ Tamże, s. 23-24.

Dziękczynienie:

1. *Oto przede [wszystkim] Jezus Chrystus jako król musi zawładnąć duszą każdego człowieka z osobna opanować w niej, czy to będzie dusza mężczyzny czy kobiety, młodzieńca, dziewczyny czy dziecka. Każda dusza ludzka musi stanowić niejako osobną prowincję królestwa Chrystusowego; dopiero, gdy prowincjami [tymi] zawładnie król - Chrystus, cała ludzkość stanie się [jednym] Jego królestwem. To też Chrystus zabiega przede [wszystkim] o każdą duszę z osobna, a więc także o twoją.¹⁹*

Dziękujemy Ci, Jezu, za to, że zabiegasz o każdą duszę z osobna i chcesz być Królem każdego z nas.

2. *O tak! Wszyscy bez wyjątku są drodzy i mili Chrystusowi Panu, nawet ci, co dotąd byli obojętni dla Niego, nawet ci, co dużo błędów popełnili w [swoim] życiu! Oto On nie przyszedł szukać sprawiedliwych, lecz przyszedł, żeby niesprawiedliwych uczynić doskonałymi. Dlatego wszyscy winni się zbliżyć do Niego, uznać Jego władzę królewską i poddać się jej, a z pewnością przekonają się, nie tylko, że Chrystus Królem jest dobrym i łaskawym, lecz także lepszymi czyni tych, co Go uznają i szczęściem napędza ich dusze.²⁰*

Dziękujemy Ci, Jezu, za to, że jesteś Królem dobrym i łaskawym i szczęściem napędzasz nasze dusze.

¹⁹ Tamże, s. 32.

²⁰ Tamże, s. 46.

3. *Nie tylko podnieść ku wyżynom pragnie Chrystus Pan duszę twoją, lecz chce jej także być Pocieszycielem we wszystkich cierpieniach. Pomocnikiem we wszelkich walkach tego życia, chce ją przykuć do siebie więzami miłości mocniejszej nad śmierć. Chce być Pasterzem, któryby zawiódł duszę twoją na pastwisko dobre, Zbawcą i lekarzem, żeby koł i leczył rany, i Przyjacielem chce być, któryby się za nią ujął i potężnego użył ramienia ku obronie, i Królem chce być duszy twej, żeby za wierność dozoną wcielił ją do orszaku swego królewskiego, a kiedyś umieścić ją mógł między niebieskimi dworzany swymi.²¹*

Dziękujemy Ci, Jezu, za to, że jesteś naszym Pocieszycielem we wszystkich cierpieniach i Pomocnikiem we wszelkich walkach naszego życia.

4. *Chrystus chce tedy pod berłem [swoim] zjednoczyć całą ludzkość, nie z żądz panowania, lecz jedynie po to, aby ją uwolnić od ciężącego na niej przekleństwa, aby ją oczyścić, uszlachetnić, wybawić i udoskonalić. Chce On ją zjednoczyć w królestwie, w [którym] zakwitnie prawda, bojaźń Boża, cnota, sprawiedliwość i miłość wzajemna, w [którym] nastanie szczęście, o ile ono jest możebne na tym padole łez, a pod koniec świata Pan Jezus królestwo to chce złożyć u stóp Ojca niebieskiego, aby je objął w posiadanie i nappełnił swoją światłością, swoją chwałą i weselem [swoim].²²*

Dziękujemy Ci, Jezu, za to, że chcesz całą ludzkość zjednoczyć w królestwie prawdy miłości i sprawiedliwości.

²¹ Tamże, s. 34.

²² Tamże, s. 22.

5. *Tak jest! Jezus Chrystus jeszcze żyje! Mimo wszystkich prześladowań sztandar Jego królewski płynie ponad ziemię i z każdym dniem o nowych opowiada zdobyczach. Na całym świecie jeszcze Jego Imię ze czcią jest wymawiane, wszędzie są jego czciciele. Jego wierni miłośnicy. Na całym świecie Chrystus Pan jeszcze posiada świątynie i ołtarze. Wciąż jeszcze widok Jego żłóbka w sercach ludzkich budzi uczucie rzewnej radości, wszędzie ludzie płaczą z Nim w Ogrodzie Oliwnym i pod słupem biczowania, wszędzie Jego Męka i śmierć jest dla serc ludzkich dźwignią i pomocą w cierpieniach, wszędzie On jest pojednaniem grzeszników z Ojcem w niebiosach, a gdy przyjdzie ostatnia godzina, wtedy pamięć na Jego śmierć krzyżową daje ludziom najlepsze oparcie i najskuteczniejszą pociechę.*²³

Dziękujemy Ci, Jezu, za to, że dajesz nam nadzieję na to, że pod sztandarem Chrystusa Króla zwyciężymy.

6. *Przede wszystkim jednak umiłujmy Pana i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa! Wszak miłość jest słodszy i najsilniejszym węzłem, który nas zdoła zjednoczyć z królem naszym „Bóg jest miłość, a mieszka w miłości, w Bogu mieszka, a Bóg w nim (I. list św. Jana 4, 6). Niejedni czczą Pana Jezusa, ale niestety, boją się Go jakoś i trzymają się z daleka od Niego, drżąc przed Jego majestatem i wielkością i obawiają się przyszłego sądu. A przecież królestwo Chrystusowe królestwem miłości. Chrystus Pan wszak nie przyszedł po to, żeby zatracać, lecz żeby zbawić i ratować. Miłością goreje Jego Serce ku wszystkim, miłość objawia się [we] wszystkich Jego słowach i czynach. Więc tylko miłości doprasza się za wszystko i ufności, a nie bojaźni i lęku. Zaczynijmyż tedy miłować Go z całego serca, szukajmy Go z miłością, służmy Mu w miłości i znośmy cierpliwie nasze cierpienia z miłości ku Niemu!*²⁴

Dziękujemy Ci, Jezu, za tę wielki dar, jakim jest Twoją miłość do nas.

²³ Tamże, s. 32.

²⁴ Tamże, s. 35-36.

Komentarz przed Komunią Świętą:

Słuchaj, a Ja będę do Ciebie mówił. Czy chcesz być moją powiernicą, należeć do moich poufnych przyjaciół? Wydałem się w ręce ludzi, którzy postąpili ze Mną wedle swej woli. Uczyniłem to z miłości. Teraz wydaję się w Eucharystii i znowu ludzie postępują ze Mną jak chcą. Czynię to z miłości, aż do końca, aż do końca czasów. Macie swobodny wybór chcieć lub nie chcieć Mnie. A Ja trwam w postawie „stojącej”, to znaczy, że liczę się z tym, że zostanę przepędzony. Czekam na waszą decyzję. Serce Moje niespokojne czeka, pragnąc waszego wyboru. Nieraz ludzie nie chcą nawet żebym czekał. Mówią Mi: – Nigdy do mnie nie wejdiesz... jak gdybym był złoczyńcą.(...) Będziecie sądzeni z miłości. Jak bardzo potrzeba Mi pocieszenia... Pocieszaj Mnie. Zapomnę o niewdzięcznych. Macie nade Mną władzę, która zadziwiłaby was, gdybyście ją znali. Jakże wy nie znacie potęgi Waszego Boga.²⁵

²⁵ Bł. Anna Katarzyna Emmerich, w: https://mimj.pl/media/adoracje/Anna_Katarzyna_Emmerich.pdf.

Komentarz po Komunii Świętej I:

Wymagam tak mało, tak łatwo można Mnie zaspokoić. Łącz twoje czyny z Moimi. Gdy będziesz jedno ze Mną, siła twoja będzie nadludzka.(...) We dwoje dokonamy pięknych rzeczy. To przez ciebie zwracam się do tej lub innej duszy, aby ją pokrzepić, albo ją zachęcić, aby się zbliżyła. Widzisz, nic nie zapali się bez zetknięcia. Zbliź się do Mnie. Złącz się ze Mną, by stać się jednym. Proś za tych, którzy się boją. Dusza zapala się od duszy, jak świeca od świecy. Żyj odtąd myślą, że twój najdroższy Przyjaciel jest stale przy tobie, a wpływ twój będzie dziesięciokrotnie pomnożony.²⁶

²⁶ Tamże.

Komentarz po Komunii Świętej II:

Pomagaj Mi, aby wszyscy weszli do Nieba i proś tych, którzy już weszli, aby wam pomagali. Mów do nich ze słodyczą, z czułością. Jeden szorstki odruch mógłby ich oddalić jeszcze więcej. Bądź surowa dla siebie, a łagodna dla innych. Chciej służyć, przypomnij sobie, że umywałem stopy, że niosłem ulgę, że uzdrawiałem. Kiedy będzie dość świętych, oblicze świata ulegnie zmianie. Przypomnij sobie – wystarczyłoby kilku tylko, by ocalić Sodomę. Pozwalam ci służyć Mi i kochać Mnie. Służyć Bogu... Gdybyś myślała o tym szczęściu... Ach, gdyby jeden jedyny dzień mógł być jeszcze przyznany potępionemu... Wyobraź sobie, jaki by on zrobił z niego użytek... Będę cię słuchał z tak wielką radością – tak uważnie, gdybyś wiedziała, powiedz im, aby do Mnie przyszli, by się oddali Miłości tacy, jacy są. Przede wszystkim patrzę zawsze na waszą intencję, a dla czynów jestem pobłażliwy, jeśli się coś nie uda. Powiedz im, aby przyszli!²⁷

²⁷ Tamże.

Komentarz po Komunii Świętej III:

Wołaj mocno, gdy upadniesz. Wierz w Moją miłość. Przyzywaj Mnie. Czyż nie chwyciłem Piotra, gdy tonął w falach? Gdyby wiedziano, jak bardzo pragnę, by przychodzono do Mnie z prostotą i odrobiną serdeczności. Na ziemi potrzebuję wszystkich Moich dusz. Potrzebowałem twego przyjścia na świat jako nowego serca do kochania Mnie. O wy, którzy jesteście Moimi bardziej wrażliwymi przyjaciółmi, przychodźcie zaspokoić Mój głód posiadania was.²⁸

²⁸ Tamże.